

## ZAGADNIENIE KOLONIZACJI MIEJSKIEJ ZIEM ODZYSKANYCH

Niniejsze uwagi nad sprawą kolonizacji ziem odzyskanych nie mają zamiaru wyczerpać ani nawet dostatecznie zanalizować zagadnienia, niezmiernie skomplikowanego i wielostronnego. Nie starano się więc o pełne skompletowanie danych i dokładną analizę struktury miejskiej takiej, jaka istniała przed obecną wojną, gdyż nazbyt by to przedłużyło pracę, która wobec rozmiarów zniszczenia wojennego może mieć tylko charakter porównawczo-orientacyjny.

Co się tyczy granic ziem odzyskanych, to trzymać się będziemy zasadniczo granicy Odry i Nisy Łużyckiej. Nie rozporządzając pełnymi danymi statystycznymi dla tych terenów, będziemy niekiedy posilkować się danymi statystycznymi dla terenów Pomorza, rejencji frankfurckiej oraz Śląska Górnego i Dolnego jako całości, chociaż prowincje te wykraczają poza granicę Odry i Nisy. Mianowicie z Pomorza poza Odrę wykracza cała rejencja strzałowska, która zresztą w r. 1932 została przyłączona do rejencji szczecińskiej. Z 22 powiatów rejencji frankfurckiej o powierzchni 19 tysięcy km<sup>2</sup> i 1,3 milj. ludności (1925 r.) na prawy brzeg Odry przypada 16 powiatów z ludnością 931 tys. o powierzchni 14,7 tys. km<sup>2</sup>, a więc prawie  $\frac{3}{4}$  całej rejencji. Z prowincji śląskiej poza linię Nisy wykraczają powiaty Hoyerswerda o powierzchni 868 km<sup>2</sup> i ludności 54 tys. oraz Ritheburg o powierzchni 1225 km<sup>2</sup> i 76 tys. mieszkańców, na 13,6 tys. km<sup>2</sup> powierzchni i 1235 tys. ludności całej rejencji lignickiej (stan 1925), a więc stosunkowo niewiele. Dla celów orientacyjnych zatem posilkowanie się danymi statystycznymi dotyczącymi całości prowincji uznać można za dopuszczalne.

Wyjaśnienia wymaga pojęcie miasta i w związku z tym, co rozumieć należy przez kolonizację miejską.

Istnieje wiele kryteriów określenia miasta. Dla nas miastem jest ośrodek nade wszystko zaopatrzenia i zbytu wsi, a więc miasto jako rynek. Bierzemy przeto miasto jako ośrodek pewnego okręgu gospodarczego, w którym istnieje podział pracy między wsią rolniczą a miastem jako rynkiem zbytu i zakupu. W związku z tym miasto może być również ośrodkiem administracyjnym jak i kulturalnym (a przynajmniej takim być powinno).



Jednocześnie z osadzeniem ludności na wsi muszą powstawać dla niej miejskie ośrodki przemysłowe i handlowe oraz administracyjne, jako miejsca zakupów artykułów pierwszej potrzeby, warsztaty reparacyjne, rzemieślnicze (szewcy, krawcy, kowale, ślusarze itd.), higieniczne (lekarze i apteki), siedziby sądów, notariuszy, władz, policji, komunikacji (poczta) itd. Jako większe skupienia ludzi — ośrodki miejskie wytwarzają swoje własne potrzeby, różne od potrzeb wsi (np. kulturalne), które również należy mieć na uwadze mówiąc o kolonizacji miejskiej.

Zagadnieniem odrębnym od kolonizacji wiejskiej i miejskiej, między którymi istnieje ścisła łączność i które razem nazywać będziemy kolonizacją ziemską, jest kolonizacja przemysłowa, a więc polegająca na tworzeniu czy przejmowaniu zakładów przemysłowych (kopalń, fabryk, również portów), których produkcja obliczona jest nie na zbyt lokalny, ale na potrzeby całego kraju. Istnienie takiego ośrodka przemysłowego nie jest związane zupełnie z najbliższą okolicą, ale należy do całości gospodarki krajowej. Może on stanowić odrębną jednostkę, osadę fabryczną, ale przezważnie tworzy jedną całość z miastem.

Miasta jednak w tym wypadku od osady fabrycznej nie da się ściśle rozdzielić. Każde miasto posiada zakłady przemysłowe, niekiedy i handlowe, które służą nie tylko najbliższej okolicy, ale całemu krajowi, i odwrotnie, osady fabryczne, a więc skupiska robotników, mają charakter miast, bo zaspokajają potrzeby nie tylko ludności fabrycznej, ale również okolicy. Nie da się też wyeliminować ściśle ludności miejskiej, która obsługuje ludność fabryczną, od ludności miejskiej, która obsługuje ludność wiejską.

Również nie z miastem w naszym pojęciu związane są ośrodki kulturalne, takie jak szkoły wyższe wszelkiego typu, zakłady naukowe i stacje badawcze, biblioteki, archiwa itp., które służą potrzebom nie tylko najbliższego okręgu (okolicy, powiatu, województwa, prowincji), ale całego kraju. Ich rozmieszczenie leży w planie ogólnokrajowym i z punktu widzenia potrzeb całego kraju powinno być rozpatrywane.

Tak zatem problem kolonizacji pewnego terenu dzielimy na trzy rodzaje, a mianowicie:

- a) kolonizację ziemską, która obejmuje kolonizację wiejską i miejską,
- b) kolonizację przemysłową i
- c) kolonizację kulturalną.

Nasze zadanie ograniczymy do kolonizacji miejskiej w ścisłym słowa znaczeniu, to znaczy do kolonizacji miast jako ośrodków



rejonowych ziemskich. Ponieważ z reguły ludność przemysłowo-robotnicza pracuje na potrzeby całego kraju, zaś rzemieślnicza i handlowa obsługuje głównie potrzeby wsi i samego miasta, przeto na niej skupimy nade wszystko uwagę.

Podług niemieckiej ordynacji gminnej z 30 stycznia 1935 r., która weszła w życie 8 kwietnia 1935 r., wszystkie gminy, bez względu na poprzednie stanowisko komunalno-prawne, noszą nazwę gmin. Przez jednakową nomenklaturę odpadły wszelkie administracyjno-prawne rozróżnienia między gminami. Statystyka niemiecka nie rozróżniała też wsi od miasta, a tylko gminy podług ilości mieszkańców, a więc do 2 tys. mieszkańców, od 2 do 5 tys., od 5 do 10 tys. itd. Wydzielała natomiast miasta statystyka pruska w roczniku statystycznym dla Państwa Pruskiego, którego ostatni rocznik wyszedł w r. 1929. Jako miasto traktowano tu wszystkie gminy, które na podstawie przeszłości historycznej utrzymały tę nazwę. Mogły to być zatem niejednokrotnie miasta rolnicze, które w dużej mierze swój charakter rynkowy utraciły. Statystyka ta jest bardzo ogólnikowa i nie podaje szczegółów dotyczących struktury ludności miejskiej. Gdy porównamy statystykę Rzeszy, podającą gminy powyżej 2 tys. mieszkańców, i statystykę pruską, dotyczącą miast, to okaże się, że więcej ludności gmin powyżej 2 tys. aniżeli ludności miast wykazują rejencje przemysłowe Opole, Wrocław, Lignica i Szczecin, gdzie istnieją, nie mające charakteru miast, większe skupiska ludności przemysłowej. Natomiast więcej ludności miejskiej, niż ludności w gminach powyżej 2 tys. mieszkańców, ma tylko Pogranicze, gdzie są miasta poniżej 2 tys. mieszkańców, mające w dużej mierze charakter rolniczy.

Na ziemiach odzyskanych znajdują się ogółem podług statystyki pruskiej 362 miasta. Stanowi to co do ilości 57% miast całej Polski. Rozkład na grupy podług ilości mieszkańców tych miast jest następujący:

	Ziemie odzyskane		Polska	
	Ilość	na 100 miesz.	Ilość	na 100 miesz.
poniżej 5 tys.	204	56,4	308	48,4
od 5 do 20 tys.	125	34,5	260	40,9
od 20 do 100 tys.	29	8,0	57	9,0
powyżej 100 tys.	4	1,1	11	1,7
Razem	362	100,0	636	100,0

Zatem ziemie odzyskane mają więcej stosunkowo miast najmniejszych, tj. poniżej 5 tys. mieszkańców, a mniej miast więk-



szych. Wynika to w dużej mierze z tego, że w Polsce wiele miast małych, o znaczeniu tylko historycznym zdegradowano do wsi, natomiast w Niemczech pozostały one miastami, gdyż w statystyce pruskiej miasto właśnie z tego historycznego punktu widzenia jest ujęte.

Jeżeli porównamy teraz stopień umiastowienia przez wyliczenie, na ile powierzchni przypada jedno miasto, to otrzymamy następujące wyniki:

Rejencja	jedno miasto na km <sup>2</sup>
Wrocław	240
Prusy Zachodnie	246
Lignica	277
Opole	294
Frankfurt	295
Piła	320
Szczecin	363
Królewiec	410
Olsztyn	525
Koszalin	600
Gąbin	783

Uderza tu duże zagęszczenie miast w Prusach Zachodnich, co raczej przypisać należy wyżej wspomnianym czynnikom historycznym.

W Polsce zagęszczenie miast było następujące:

Województwo	jedno miasto na km <sup>2</sup>
Śląskie	233
Poznańskie	266
Łódzkie	414
Pomorskie	469
Tarnopolskie	459
Lwowskie	490
Warszawskie	500
Stanisławowskie	603
Białostockie	662
Kieleckie	693
Krakowskie	910
Lubelskie	915
Wołyńskie	1629
Wileńskie	1934
Nowogródzkie	2300
Poleskie	2618



Z porównania tych dwóch zestawień wynika, że pod względem urbanizacji stosunki naszych województw zachodnich i woj. łódzkiego niewiele odbiegają od siebie, natomiast w pozostałej Polsce stosunki przedstawiają się gorzej, a w porównaniu z Kresami Wschodnimi — fatalnie.

Ponieważ jednak miasta różnią się ilością mieszkańców, przeto lepszy obraz urbanizacji da nam stosunek ludności miejskiej do całej ludności.

#### Ludność ogółem i miejska w r. 1925

	ogółem	miejska	% ludn. miejsk.
Królewiec	911.879	418.008	45,8
Gąbin	539.778	159.449	29,5
Olsztyn	540.287	149.984	27,8
Prusy Zach.	264.405	139.647	53,8
Frankfurt	1.292.525	555.837	43,0
Szczecin	951.176	480.976	50,6
Koszalin	680.664	231.012	33,9
Piła	332.485	126.158	37,9
Wrocław	1.897.172	924.874	48,7
Lignica	1.235.156	457.102	37,0
Opole	1.379.278	472.276	34,2
Razem	10.024.805	4.115.323	41,1
Gdańsk	384.000	253.235	65,9
Ogółem	10.408.805	4.368.558	42,0

#### Ludność ogółem i miejska w Polsce w r. 1931

	ogółem	miejska	% ludn. miejsk.
woj. warsz. z Warszawą	3.709,6	1.754,4	47,4
samo woj. warszawskie	2.530,7	582,5	23,0
Łódzkie	2.633,0	1.104,2	42,0
Kieleckie	2.937,0	750,0	25,5
Lubelskie	2.467,0	433,7	17,6
Białostockie	1.643,5	396,1	24,1
Wileńskie	1.275,3	261,3	20,5
Nowogródzkie	1.056,8	102,7	9,7
Poleskie	1.131,7	148,8	13,1
Wołyńskie	2.084,8	252,5	12,1
Poznańskie	2.114,2	836,4	39,8
Pomorskie	1.086,3	348,3	32,3
Śląskie	1.298,3	418,4	32,3



	ogółem	miejska	% ludn. miejsk.
Krakowskie	2.296,6	579,5	25,8
Lwowskie	3.127,4	775,7	24,8
Stanisławowskie	1.476,5	295,1	19,9
Tarnopolskie	1.604,0	271,8	17,0
Razem	31.942,0	8.731,0	27,4

O ile zatem na ziemiach odzyskanych procent ludności miejskiej wahał się od 27,8 do 66%, to w Polsce od 9,7 do 47,4% (woj. warszawskie razem z Warszawą), względnie 42%, woj. Łódzkie. I znów tutaj Ziemie Zachodnie wykazywały strukturę zbliżoną do struktury ziem odzyskanych (Poznańskie 40% ludności miejskiej, Pomorskie 32, Łódzkie 42, a bez miasta Łodzi około 30%). Poniżej poziomu najbardziej wiejskich rejencji Gąbina i Olsztyna stały wszystkie pozostałe województwa polskie, przy tym Krakowskie, Kieleckie, Białostockie i Lwowskie niezbyt daleko odbiegały od tego poziomu, inne zaś (począwszy od Wileńskiego — 20,5, dalej Stanisławowskie — 19,9, Lubelskie — 17,6, Tarnopolskie, Poleskie, Wołyńskie i wreszcie Nowogródzkie z 9,7) stały na szarym końcu.

Inaczej się jednak przedstawia rzecz, o ile weźmiemy ilość mieszkańców miast na jeden kilometr kwadratowy powierzchni prowincji, względnie województwa.

#### Ludność miejska na 1 km<sup>2</sup> powierzchni prowincji ziem odzyskanych

Wrocław	71	Frankfurt	29
Opole	52	Koszalin	23
Prusy Zachodnie	46	Gąbin	16
Szczecin	40	Piła	16
Lignica	35	Olsztyn	14
Królewiec	32		

#### Ludność miejska na 1 km<sup>2</sup> powierzchni wojew.

Śląskie	104	Stanisławowskie	17
Warszawskie	70	Tarnopolskie	17
Łódzkie	58	Lubelskie	14
Krakowskie	34	Białostockie	12
Poznańskie	32	Wileńskie	9
Kieleckie	29	Wołyńskie	7
Lwowskie	28	Nowogródzkie	4
Pomorskie	22	Poleskie	4

Okazuje się, że na ogół, o ile pominiemy województwa wschodnie, różnice między Polską a Niemcami wschodnimi nie były wielkie. Niski procent ludności miejskiej w stosunku do ogółu



ludności nie był zatem wywołany niedostateczną urbanizacją, ale wynikał z przeludnienia wsi. Zbyt dużo ludzi mieszkało u nas na wsi, a nie za mało w stosunku do rolniczego i rolniczo-przemysłowego charakteru Polski (podobnego do Niemiec wschodnich, co pozwala na porównanie) mieszkało w mieście.

Dane z roku 1939 pokazują na ziemiach odzyskanych następujące gminy o ludności powyżej 20 tys.:

Wrocław	615.006	Stargard	40.354
Królewiec	368.433	Nisa	37.893
Szczecin	268.915	Barść	37.868
Zabrze	126.402	Świdnica	37.814
Gliwice	117.666	Kołobrzeg	37.632
Bytom	100.644	Jeleniagóra	35.543
Zgorzelec	93.669	Głogów	35.371
Elbląg	85.630	Koszalin	33.392
Frankfurt	85.507	Brzeg	32.535
Lignica	83.000	Landeshut	30.979
Walbrzych	64.131	Świnoujście	30.056
Tylża	57.745	Malborg	27.013
Opole	52.806	Zory	26.201
Olsztyn	50.474	Zielona Góra	26.140
Ślusk	50.264	Kostrzyń	23.788
Raciborz	49.085	Gąbin	24.691
Wystruć	48.958	Zagań	23.341
Gorzów	47.447	Bobrek	22.377
Piła	45.624	Bolesławiec	22.119
Gubin	45.302	Kłodzko	21.875

Było zatem 6 miast powyżej 100 tys. i 34 powyżej 20 tys., razem o ludności przeszło 3 miliony. Na terenie zaś W. M. Gdańska były dwa miasta (rok 1936):

Gdańsk 235.237 mieszkańców i

Sopot 30.835, czyli łącznie na terenie ziem odzyskanych było ludności miejskiej w gminach powyżej 20 tys. — 3,5 miliona. W Polsce natomiast miast powyżej 100 tys. było 13, a powyżej 20 tys. — 60, o ludności razem przeszło 6 milionów.

Dotychczasowe dane liczbowe odnosiły się do miejskiej ludności Polski zarówno żydowskiej jak i nieżydowskiej. Dokonana rewolucja demograficzna w postaci wyniszczenia Żydów zmieniła radykalnie oblicze naszych miast i w zupełnie innym świetle stawia problem miejski. Nie ma danych statystycznych obrazujących stan



obecny, tj. po wyeliminowaniu Żydów, i musimy się posługiwać danymi statystyki 1931 r. Struktura ludności nie-żydowskiej, tj. podział jej między wieś a miasto w r. 1931 była następująca:

Województwo	Ludność wiejska i miejska bez Żydów	Ludność miejska nieżydowska	% ludności miejskiej nieżydowskiej
m. Warszawa	819,2	619,2	100,0
Warszawskie	2.310,1	409,5	17,3
Łódzkie	2.253,5	759,2	34,5
Kielekie	2.618,7	523,7	20,1
Lubelskie	2.150,6	244,2	11,4
Białostockie	1.446,5	244,0	17,3
Wileńskie	1.165,2	185,1	15,9
Nowogródzkie	974,3	59,0	6,0
Poleskie	1.017,9	75,7	7,5
Wołyńskie	1.877,8	128,5	6,9
Poznańskie	2.099,3	831,7	33,3
Pomorskie	1.076,7	345,4	32,1
Śląskie	1.276,0	402,1	31,6
Krakowskie	2.124,2	436,0	20,8
Lwowskie	2.785,0	518,0	18,6
Stanisławowskie	1.340,6	192,2	14,3
Tarnopolskie	1.466,3	177,5	12,1
Razem	28.801,9	6.351,0	22,0
z Żydami	31.915,8	8.731,1	27,4

Jeżeli porównamy ludność miejską ziem odzyskanych z powyższą tablicą, to okaże się, że tylko województwa zachodnie stały mniej więcej na poziomie ziem odzyskanych, inne zaś województwa wykazywały stan o wiele niższy. Nawet uprzemysłowione woj. łódzkie nie stało na poziomie odpowiednich rejencji wschodnio-niemieckich. Ogółem ludność miejska wynosiła bez Żydów w roku 1931 — 6,3 milionów, kiedy na ziemiach odzyskanych było ludności miejskiej 4,4 milionów, tzn. przeszło 70% (dokładnie 70%) ludności miejskiej nie-żydowskiej całej Polski. Ziemi odzyskane mają zatem tylko  $\frac{1}{3}$  powierzchni,  $\frac{1}{3}$  ludności,  $\frac{3}{5}$  miast Polski, a  $\frac{1}{3}$  ludności miejskiej nie-żydowskiej całej Polski.

Z kolei zobaczymy, jak się przedstawia w porównaniu z Polską struktura zawodowa i społeczna ludności miejskiej na ziemiach odzyskanych. Niemiecka statystyka zawodowa nie przeprowadza analizy struktury zawodowej ludności ani podług miast, ani też podług gmin powyżej 6 i poniżej 2 tys. mieszkańców: zna tylko roz-



dział na gminy o ludności 10 tys. mieszkańców i więcej oraz w najmniejszych jednostkach administracyjnych — w gminach liczących 5 tys. i więcej mieszkańców. Również nie ma polskiej statystyki zawodowej ludności miejskiej, która by uwzględniała podział na ludność żydowską i nie-żydowską. Wobec tego ograniczymy się do statystyki zawodowej ludności w ogóle, biorąc pod uwagę zawody nierolnicze. Jak wykazuje poniższe zestawienie,  $\frac{2}{3}$  tej ludności grupowało się właśnie w miastach.

### Ludność miejska i wiejska podług zawodów w Polsce.

	miasta		wieś	
	ludność	%	ludność	%
rolnictwo	609,7	3	18.737,2	97
górnictwo i przemysł	3.772,9	61	2.405,0	39
handel i ubezpiecz.	1.484,9	77	458,3	23
komunik. i transport	730,4	63	422,7	37

### Struktura zawodowa ludności na ziemiach odzyskanych w r. 1933.

	Prusy Wschodnie	Branden- burgia	Pomorze	Śląsk
Ludność ogółem	2.333,3	2.276,8	2.268,1	4.710,4
Rolnictwo i leśn.	983,7	757,2	888,7	1.187,8
Przemysł i rzem.	503,3	910,5	536,5	1.696,4
Handel i komunik.	288,7	337,0	323,9	881,0

na 100 osób przypadło na:

rolnictwo i leśn.	42,2	28,1	39,2	25,2
przemysł i rzem.	21,6	33,8	23,7	36,0
handel i komunik.	12,4	14,4	14,3	14,5
służba publiczna i usługi prywatne	7,2	7,2	7,0	7,1
służba domowa	1,7	1,8	1,8	2,1
samodzielni bez zawodu	14,9	14,7	14,0	15,1

zaś w Polsce:

	razem	na 100	Żydzi	na 100	bez Żydów	na 100
rolnictwo	19.346,9	60,6	125,1	4,0	19.221,8	66,7
przemysł	6.177,9	19,4	1.313,3	42,8	4.864,6	16,9
handel	1.943,2	6,1	1.140,5	36,6	802,7	2,8
komunikacja	1.153,2	3,6	139,4	4,5	1.013,8	3,5
szkoln. i kult.	338,1	1,0	72,6	2,3	265,5	0,9
służba domowa	441,1	1,9	22,5	0,7	418,6	1,5
inne	2.515,5	7,9	300,5	9,7	2.215,0	7,7
	31.915,8	100,0	3.113,9	100,0	28.801,9	100,0

3\*



Na przemysł i rzemiosło przypadało zatem w Prusach Wschodnich, Pomorzu i Śląsku (jeśli pominiemy Brandenburgię) 2,7 milj., gdy w Polsce (po pominięciu Żydów) 4,9 miliona ludzi. Na handel i komunikację 1,3 miliona, gdy w Polsce bez Żydów — 1,8 miliona.

Cyfry te mówią o ogólnej ludności, a więc zarówno czynnej zawodowo jak i biernej (tj. na utrzymaniu czynnych). Istotnym jest jednak, nie ile ludności żyje z danego zawodu, ale ile jest czynnych w danym zawodzie. W granicach po Odrę i Nisę było ludności czynnej zawodowo w przemyśle i rzemiosle — 975 tys., w handlu i komunikacji 606 tys., w Polsce zaś całe, po pominięciu Żydów, w przemyśle i górnictwie — 2 miliony, w handlu i komunikacji — 0,7 miliony. Zatem ziemie odzyskane liczyły ilość równą prawie 86% ludności czynnej zawodowo całej Polski w handlu i komunikacji, a 50% — w przemyśle i górnictwie.

O ile czynnych zawodowo rozbijemy na grupy samodzielnych i niesamodzielnych, tj. najemnych, to otrzymamy:

	Przemysł i górnictwo		Polska
	z odzysk.	z Żydami	
samodzielni	172,9	756,1	486,1
pracownicy umysłowi	82,6	106,2	85,1
robotnicy	720,0	1.675,0	1.459,8
razem	975,4	2.337,3	2.031,0
<b>Handel i komunikacja</b>			
samodzielni	133,6	599,0	207,2
pracownicy umysłowi	212,3	152,7	124,2
robotnicy	260,5	602,0	354,5
razem	606,4	1.153,7	685,9

Z zestawienia tego wyniku nade wszystko wielka stosunkowo ilość pracowników umysłowych na ziemiach odzyskanych w przemyśle i górnictwie (95% pracowników umysłowych Polski), zwłaszcza jednak w handlu i komunikacji (1,7 razy więcej niż w Polsce). Dowodziło to wysokiego poziomu i rozmiarów zakładów na ziemiach odzyskanych. Wielka natomiast ilość samodzielnych w Polsce świadczy o wielkim rozdrobnieniu przemysłu i handlu. Dowodzi tego również mniejsza stosunkowo ilość robotników (nade wszystko w handlu i komunikacji) w Polsce niż na ziemiach odzyskanych. (Na ziemiach odzyskanych w handlu i komunikacji dwa razy więcej robotników niż samodzielnych, w Polsce — przeciwnie 1,5 razy



więcej samodzielnych niż robotników, w przemyśle i górnictwie natomiast cztery razy więcej robotników niż samodzielnych na ziemiach odzyskanych, a tylko dwa razy więcej w Polsce). Nie jest możliwa, niestety, bliższa analiza i porównanie struktury zawodowej w Polsce i na ziemiach odzyskanych, z powodu nie pokrywających się podziałów statystyk polskiej i niemieckiej.

Zrobimy tylko porównanie czynnych zawodowo w handlu.

### Handel

	czynni zawodowo
Prusy Wschodnie	20.463
Pomorze	22.151
Pogranicze	2.698
Śląsk Dolny	42.343
Śląsk Górny	13.831
	<hr/>
	razem 101.486

gdy w Polsce razem z Żydami 417,6, a bez Żydów 110 tys. Liczba więc samodzielnych nie-Żydów w handlu towarowym w Polsce niewiele przewyższała samodzielnych na ziemiach odzyskanych. Porównanie to jednak przyjąć można tylko z uwzględnieniem jakości ludzi czynnych w Polsce i na ziemiach odzyskanych. O roli ich i znaczeniu w pewnym stopniu daje pojęcie ilość robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w handlu.

### Robotnicy i pracownicy umysłowi w handlu na ziemiach odzyskanych.

	robotnicy	prac. umysłowi
Górny Śląsk	4.431	12.461
Dolny Śląsk	17.946	39.221
Pogranicze	1.031	2.323
Pomorze	11.141	22.454
Prusy Wschodnie	11.347	26.051
	<hr/>	<hr/>
	45.896	102.510

Ponieważ nie mamy rozdziału na niesamodzielnym pracujących u Żydów i nie-Żydów, musimy wziąć cyfry ogólne. Pokazują one, że w handlu towarowym w Polsce pracowało robotników 179.384, a pracowników umysłowych 85.641. Zatem na jednego samodzielnego na ziemiach odzyskanych wypada jeden pracownik umysłowy i 0,45 robotnika, a w Polsce Żydów i nie-Żydów odpowiednio 0,2 i 0,43. Przy równej prawie ilości robotników, pracowników umysłowych



wych przypada na jednego samodzielnego na ziemiach odzyskanych 5 razy więcej niż w Polsce. Świadczy to dostatecznie o poziomie handlu na tych ziemiach.

Przegląd danych dotyczących struktury miejskiej ziem odzyskanych i Polski wskazuje na to, że przy rozwiązywaniu problemu osadnictwa miejskiego napotkamy na poważne trudności wynikające z niedostatku ludności miejskiej w Polsce. Ponieważ mało prawdopodobna jest możliwość ściągnięcia z Ameryki i Francji dawnych emigrantów stanowiących już w znacznym stopniu ludność miejską, pozostaje konieczność dokonania szybkich przemian w strukturze zawodowej ludności i przerzucenia znacznej części ludności wiejskiej od zajęć rolniczych do zawodów typowych dla życia miejskiego.